



Ś.p. Staszek Pyrek - założyciel i wieloletni przewodniczący

Koła "Tarnów" SW AGH 1927-1998

W dniu 10 sierpnia 1998 r., po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł inż. Stanisław Pyrek, absolwent Wydziału Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki AGH, przyjaciel, kolega, a dla wielu wspomniały nauczyciel.

Staszek urodził się 1.05.1927 r. w Mościcach, w licznej rodzinie robotniczej. Z Mościcami związał całe swoje życie - nauka w szkole podstawowej i zawodowej, studia inżynierskie (punkt konsultacyjny AGH), 46 lat pracy w Zakładach Azotowych, założenie rodziny i wychowanie czworga dzieci, bogata działalność społeczna.

Pracę w Zakładach Azotowych rozpoczął już w czasie okupacji niemieckiej w roku 1942, mając zaledwie 15 lat. W Zakładach włączył się do pracy w ruchu oporu. W r. 1943 został zaprzysiężony na żołnierza Armii Krajowej, ps. "Mały" i rozpoczął działanie wśród równolatków w placówce AK "Monika".

W pracy zawodowej specjalizuje się w elektrotechnice. W r. 1945 uzyskuje dyplom rzemieślnika w zawodzie elektryk, w r. 1961 kończy technikum elektryczne w Mościcach a w r. 1970 uzyskuje dyplom inżyniera Wydziału Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki. Dzięki pracowitości i umiejętności organizowania trudnych prac przy urządzeniach elektroenergetycznych Staszek awansuje na brygadzystę, mistrza, a następnie na kierownika służby elektrycznej w Zakładzie Syntezy, pozostając na tym stanowisku do emerytury.

Przełożeni Staszka mogli polegać na skuteczności Jego działań.

Gdy zawodziła wiedza i praktyka, nie zawodziła Jego nieprzeciętna intuicja. Był pasjonatem w każdym działaniu. Wykazywał niezwykle dynamizm i wielki talent w organizowaniu każdej pracy, czy to zawodowej czy społecznej. Otaczał szczególną troską swoich pracowników.

Wielu z nas wspomina Jego opanowanie i zimną krew w sytuacjach dramatycznych, związanych z zagrożeniami. Wówczas potrafił szybko i skutecznie reagować chroniąc ludzi i zagrożone instalacje produkcyjne.



*Spotkanie koleżeńskie Koła "Tarnów" 1992 r. (drugi z prawej Staszek Pyrek)
(fot. archiwum SW AGH)*



*Spotkanie koleżeńskie Koła "Tarnów"
(fot. archiwum SW AGH)*



*Prezydium Sesji Naukowej (pierwszy z prawej Staszek Pyrek)
(fot. archiwum SW AGH)*



*Uczestnicy spotkania przy zamku
(fot. archiwum SW AGH)*

Staszek kochał swoją AGH, swoją ALMA MATER, miłością wielką, można bez przesady powiedzieć miłością świętą. Oddał by wszystko dla Niej. Wiele pomógł w wyposażeniu laboratoriów dydaktycznych. W roku 1989 zawiązał Koło "TARNÓW" Stowarzyszenia Wychowanków AGH, do którego wstąpiło ponad stu absolwentów AGH, różnych wydziałów AGH, pracujących w kilku zakładach na terenie Tarnowa. Jako przewodniczący Koła organizował corocznie dwa spotkania koleżeńskie, połączone z referatami na tematy zawodowe oraz ze zwiedzaniem atrakcyjnych zakładów przemysłowych.

Aktywne życie naszego Drogiego Staszka zapewne zaważyło na Jego zdrowiu. Już przed odejściem na emeryturę Jego serce zaczęło zawodzić. Dramat nastąpił w roku 1996. Sparaliżowany i przykuty do wózka inwalidzkiego, pozbawiony mowy, cierpiał fizycznie i psychicznie ponad dwa lata. Z wielkim bólem, współczuciem i bezsilnością patrzyliśmy na dramat serdecznego Przyjaciela.

W sierpniowy, słoneczny dzień pożegnaliśmy Staszka na cmentarzu w Tarnowie - Mościcach. Było nas bardzo wielu, zarówno Wychowanków AGH jak i mieszkańców Mościc. Odszedł z

naszego grona człowiek wielkiej prawości, serdeczny i uczynny druh, działacz wielkiego formatu.

*Cześć Jego Pamięci
przyjaciele i koledzy*

Ostatnie lata nauki życia na nowo nie szły Mu łatwo. Na piątym semestrze odpadł. Z ludźmi zawsze dawał sobie radę, wobec choroby okazał się jednak bezsilny.

W skwarne, sierpniowe popołudnie pożegnaliśmy Go na zawsze. Przy dźwiękach marsza żałobnego złożono do grobowca trumnę, nad którą pochylił się sztandar Stowarzyszenia Wychowanków Akademii Górniczo-Hutniczej, a licznie zgromadzeni krewni i przyjaciele oddali Zmarłemu ostatni hołd.

Był Staszek dla mnie najpierw studentem, później kolegą, a wreszcie - przyjacielem. Gdy na własne oczy zobaczyłem w Jego domu tablicę szkolną, a przy niej studentów z grupy, której był niekwestionowanym przywódcą, uwierzyłem, że na pewno będą z nich inżynierowie. Niejeden też Jemu chyba zawdzięcza, że dotrwał do końca studiów. Starosta bowiem umiał mobilizować do nauki, do zdawania egzaminów, ciągle naprzód!

Kiedyś podziękował mi za to, że dawałem im do domu dość trudne zadania. Nie mogłem zrozumieć dlaczego dziękuje? A On tymi zadaniami przycierał nosa swoim, troszeczkę wymądrzającym się, kolegom inżynierom. Już po skończeniu studiów i prawie do samego końca, witając się ze mną na Uczelni, nigdy nie zapomniał spytać, czy znalazłem tę trzecią harmoniczną, która kiedyś na ćwiczeniach nagle nam zniknęła z obwodu. Może wreszcie i przyznałbym się do swojej w tym winy, jest już jednak za późno.

Nie moją rolą jest ocenianie działalności Staszka w Stowarzyszeniu Wychowanków AGH, ale nie mogę nie wspomnieć, że to On i Jemu podobni zapaleńcy utworzyli w Tarnowie Koło o szerokiej działalności.

My, pracownicy Uczelni, dobrze i swojsko czujemy się na imprezach naukowych, krajoznawczych i towarzyskich organizowanych przez Koło. Staszek nadał tym imprezom wysoki poziom organizacyjny i choć w ostatnim czasie nie był w stanie we wszystkich uczestniczyć, to i tak czuło się, że Jego idea koleżeństwa i wzajemnej serdeczności trwa.

Można przypuścić, że wkrótce trzeba będzie zmienić Statut Stowarzyszenia, bo chyba oprócz kół w Polsce i za granicą powstanie nowe koło - tam daleko. W niebie. Staszek zbiera już deklaracje i szuka sponsorów.

Andrzej Miga